

Złoty niedźwiedź – wspaniała historia golfa.

Paweł Lewiński

Opublikowano w GOLF Nr 35, s. 106-107

Historia zaczyna się od kontuzji kostki szanowanego farmaceuty Charlie Nicklause, któremu lekarz w ramach rehabilitacji zalecił dużą dawkę ruchu. Będąc członkiem prywatnego Scioto Golf Club, Charlie zaczął więc dużo spacerować po tym przepięknym polu. Na spokojną rundę golfa zabierał z sobą synka - Jacka. Kiedy po przejściu trzech dołków Charlie siadał żeby odpocząć, mały Jack zawzięcie trenował uderzenia. Do tej pory Jack marzył o karierze zawodnika koszykówki natomiast ojciec widział go jako gracza baseballu. Jego niezwykle umiejętności sprawiły jednak, że rozpoczął karierę golfową.



Pierwsze trofeum Jack zdobył mając 10 lat podczas The Scioto Club Juvenile Trophy, gdzie na dziewięciu dołkach zagrał 51 uderzeń. Dwa lata później wystraczały mu już zaledwie 42 uderzenia do pokonania tego pola. Jednak pasja i zaangażowanie w naukę gry szło zawsze w parze z ogromnym oddaniem rodzinie. Tłumaczy to skąd brały się tak liczne dziecięce karteczki pozostawiane matce na stole z informacją - „poszedłem na pole”. Kiedy pewnego dnia Jack grał na polu tak dobrze, że po raz pierwszy w życiu pojawiła się szansa na zagranie poniżej 80-ciu uderzeń jego fascynacja po raz kolejny musiała współgrać z życiem rodzinnym. Na ostatnim greenie znalazł go bowiem ojciec, który przyszedł, aby zabrać go na kolację. Mały Jack zamarkował piłkę i poszedł posłusznie do domu. Jednak tuż po posiłku wrócił z ojcem na pole golfowe i przy zapalonych światłach samochodu Jack dokończył grę. Takie wielkie oddanie rodzinie obowiązywało w domu Jacka przez cały czas. Pomimo ciągłych wyjazdów na turnieje, w całej swojej karierze jego najdłuższe rozstanie z rodziną trwało 2 tygodnie. Wynikało to z prostego faktu, że nie chciał, aby jego dzieci dorastały bez niego.



Duży wpływ na kształtowanie się młodego zawodnika miały poznane przez niego osobie golfowe sławy – Robert T. Jones Jr., który widział 15-to letniego Jacka podczas gry. Wezwał go wówczas do siebie i pochwalił, co było wielkim przeżyciem. Niewiele później zostali dobrymi przyjaciółmi. W tym samym roku Jack na swoim macierzystym polu golfowym Scioto GC ustanowił nowy rekord pola z wynikiem 66 uderzeń. Kolejnym mentorem był trener Jack Grout, który również przekazywał tajniki golfa swojemu uzdolnionemu uczniowi. Najważniejszą zasadą, jaką poznał Jack, jest fakt, że w golfie wszystko przebiega w jego własnej głowie – nieudane zagrание należy poprawić przy kolejnym uderzeniu – nie ma możliwości żeby podczas rundy biec do trenera po radę.

Wrodzone zdolności, cenne wskazówki oraz tysiące godzin treningu sprawiły, że zwycięstwa następowały niemal jedno po drugim. W wieku 17 lat Jack po raz pierwszy

zakwalifikował się do US Open, chociaż tym razem nie przeszedł jeszcze kata. W roku 1962 Arnold Palmer pisał „ Jack Nicklaus jest tylko najmłodszym golfistą, który zaistniał w profesjonalnych rankingach. Ale Panowie, dzisiaj widzieliście jeden z najwspanialszych debiutów w historii golfa. On będzie nadawał ton grze przez długi czas i będzie miał najwspanialszą karierę, jaką do tej pory widział golf. On ma po prostu wszystko”



Golden Bear - przydomek jaki uzyskał Jack Nicklaus wbrew pozorom nie pochodzi od nazwy jego szkolnej drużyny koszykówki - Upper Arlington High School Golden Bears. Ten przydomek został mu nadany przez dziennikarza z Australii, który we wczesnych latach 60-tych komentował jego wizytę na tym kontynencie. Dziennikarz określił młodego golfistę jako dużego, przytulnego, złotego misia. Tym samym dał początek jego przydomkowi i znakowi firmowemu. Rekordy w Australii nie kończyły się tylko na golfie. W trakcie jednej z wizyt na tym kontynencie Jack złapał podczas wędkowania czwartego co do wielkości w historii kontynentu czarnego marlina (walczył z nim 6,5 godziny). Jego szczęście na tym się nie skończyło - następnego dnia bowiem wygrał Australia Open.

Jack Nicklaus jest uważany za jednego z najlepszych golfistów wszechczasów. Wskazują na to między innymi badania statystyczne przeprowadzone na tekszańskim uniwersytecie, w których przeanalizowano najważniejsze zawody i ich zwycięzców od 1935 roku. W rankingu bezapelacyjnie zwycięża Jack Nicklaus, wyprzedzając takie sławy jak Tom Watson i Ben Hogan.



Statystyki mówią już same za siebie. Jack Nicklaus wygrał w swojej karierze 6 turniejów Masters, 4 U.S. Open, 5 PGA Championship, 3 razy British Open. Przez 17 lat Jack wygrywał przynajmniej w jednym turnieju rocznie a przez osiem lat zajmował pierwszą pozycję jako najlepiej zarabiający golfista. Warto wspomnieć, iż podczas swojego pierwszego profesjonalnego występu w PGA Tour w 1962 roku w Los Angeles Open Jack wygrał zawrotną sumę 33,33 dolarów. Po przejściu na zawody seniorów odniósł 8 kolejnych zwycięstw. W swojej długiej karierze otrzymał imponującą ilość pucharów, 120 medali w tym 88 medali z Master Tournament przyznawanych za różnego rodzaju osiągnięcia podczas turnieju jak np.: najniższy rezultat dnia, największa liczba eagles. Ilość zdobywanych nagród i honorów sprawiła, że uznany magazyn Golf World zaproponował, by w kolejnych latach nadawać miano drugiemu najlepszemu golfiście

świata, ponieważ Jack Nicklaus nie potrzebuje po raz kolejny tego wyróżnienia. Kolejnym zaszczytem, który spotkał Jacka w roku 1984 było przyznanie Honorowego Doktoratu Uniwersytetu St. Andrews. Stał się on tym samym pierwszym uhonorowanym w ten sposób sportowcem.



Jack Nicklaus urodził się i wychował w Columbus, gdzie miałem przyjemność przebywać na golfowo-trawiastym stypendium Ohio State University. Niestety nie mogłem zagrać na polu, na którym stawiał on swoje pierwsze kroki, ponieważ jest to klub całkowicie prywatny. Miałem jednak wspaniałą możliwość odwiedzenia miejsca, które każdy miłośnik golfa odwiedzić powinien – Muzeum Jacka Nicklausa. Idea muzeum powstała w latach osiemdziesiątych, kiedy to za namową przyjaciół przekazał on wiele pamiątkowych materiałów na

potrzeby muzeum. Znajdziemy tam świadectwo urodzenia z odciskami malutkich stópek przysłego mistrza golfa, zrobioną na zajęciach technicznych lampę stołową oraz wiele innych pamiątek rodzinnych, jak choćby wspomniane karteczki informujące matkę, że małego Jacka można szukać tradycyjnie na polu golfowym. Muzeum posiada ogromną kolekcję zdobytych na przestrzeni lat medali, pucharów, trofeów oraz kijów (ulubione puttery i drivery), toreb czy koszulek, w których Jack wygrywał turnieje. Istotne są również karty wyników Jacka. Doświadczenie nauczyło go bowiem jak przydatne jest zapisywanie na karcie wyników odległości do najróżniejszych przeszkód na polu. To właśnie Jack zaczął stosować takie zapiski na początku lat sześćdziesiątych za namową innego golfisty Deane Bekana, co w owych czasach było zupełną nowością. Dzięki takim notatkom Jack czuł, że ma przewagę nad pozostałymi graczami doskonale poznając pole i wiedząc jaki kij wybrać. Do najwspanialszych pamiątek należy jedyna kopia zielonej marynarki, jaka znajduje się poza siedzibą klubu Augusta National. W muzeum można spędzić wiele godzin, chodząc pomiędzy ciekawie zaaranżowanymi wystawami. Dodatkowo multimedialne prezentacje i filmy dostarczają jeszcze pełniejszej informacji na temat wielkiego golfisty. Można się znaleźć w pokojuumeblowanym dokładnie jak w rodzinnym domu Jacka, bez końca oglądać nagrody, czytać o zwycięstwach.

Zagra natomiast można na polu, gdzie Jack grał bardzo często – na uniwersyteckim polu Ohio State Golf Club. Są to tak naprawdę dwa 18-to dołkowe pola Grey i Scarlet. Będąc studentem uniwersytetu można tutaj grać za 14 dolarów, podczas gdy goście muszą zapłacić 50 dolarów. Członkami klubu są pracownicy i alumni Uniwersytetu. Tutaj swoją grę w golfa doskonalili również Tom Weiskopf, John Cook czy Ed Sneed.

Chciałbym serdecznie podziękować dyrektorowi muzeum, Panu Steve Auch, za okazaną pomoc i udzielenie wyczerpujących informacji na temat historii Jacka Nicklausa.